Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.
Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 8-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 9 października 1928. Nr. 118

Z wielkiej burzy, mały deszcz.

Konferencja prezesów klubów sejmowych w ciasnych obracała się granicach.

Jeżeli się ktoś spodziewał wielkich rzeczy po naradzie prezesów klubów sejmowych, zwołanej z inicjatywy marsz. Sejmu Daszyńskiego, to doznał rozczarowania. Ograniczyła się ona jedynie do porozumienia technicznego i do uzgodnienia co do sprawy obchodu 10-lecia niepodległości Polski oraz uroczystości 10-lecia istnienia Sejmu polskiego. Spraw ważnych, a tak piekących, jak np. zmiana konstytucji, zrównoważenie bilansu handlowego i wiele innych, wogóle nie poruszono. O utworzeniu stałej większości wogóle mowy nie było. Przeciwnie, p. marszałek z góry oświadczył się za większością zmienną, a więc od wypadku do wypadku.

Jest zresztą zrozumiałem, dlaczego marszałkowi Daszyńskiemu nie kwapi się z utworzeniem stałej większości. Większość centrolewicowa jest coprawda możliwa do utworzenia, ale nie zdolna do twórczej pracy — a na powstaniu większości centroprawicowej marszałkowi, jako socjaliście, wogóle nic a nic nie zależy — owszem takiej kombinacji opierałby się jak najusilniej. Więc do całej akcji marsz. Daszyńskiego zastosować można przysłowie: „z wielkiej burzy, mały deszcz“. A jednak czekają na rozwiązanie przez Sejm bardzo ważne, bo pierwszorzędnego znaczenia i nader piekące sprawy. Nader ważną jest sprawa zmiany konstytucji. Konstytucja nasza, uchwalona przed dziesięciu prawie laty, już nawet w chwili swego poczęcia, nie była doskonała — i jako dzieło kompromisowe odrazu wykazywało wielkie braki. To też zaraz po jej ogłoszeniu z rozmaitych stron odezwały się głosy krytyki na jej wadliwość. I sam Sejm przewidywał jej niedoskonałość, dlatego też Sejm Konstytucyjny wyraźnie zaznaczył, że Konstytucja może i powinna być zmieniona, skoro warunki życia naszego państwowego tego wymagać będą.

Dziś cały ogół, zdrowo myślący, odczuwa potrzebę jej rewizji i zmiany. Chodzi jednak głównie o to, jak ją zmienić i jak ją ukształtować, aby ona jak najlepiej odpowiadała naszym obecnym, już we wielu kierunkach zmienionym, warunkom życia. I w tem właśnie cała trudność, aby znaleźć odpowiedni sposób jej rozwiązania.

To jedno przekonanie winno jak najszersze koła społeczeństwa przeniknąć, iż zmiana ta iść winna w pierwszym względzie w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa i wogóle rządu. Wobec tego bowiem, że $^{1}/_{3}$ ludności państwa stanowią mniejszości, wrogo usposobione dla państwa, dalej wobec silnego odłamu społeczeństwa polskiego, skrajnym radykalizmem zarażonego, niezdatniego do państwowo-twórczej pracy, a raczej destrukcyjnie działającego, jak niemniej wobec rozbicia reszty społeczeństwa polskiego, narodowo usposobionego, owocnej, twórczej pracy przy decydującem znaczeniu Sejmu i Senatu, spodziewać się nie można i trzeba koniecznie silnej pozycji i silnego stanowiska rządu, aby nie ten o tak rozbitych i rozbieżnych pojęciach, poglądach i dążeniach Sejm samodzielnie decydował o losie państwa, ale raczej dość silny rząd, któryby zdolen był wbrew popychania nawy państwowej przez poszczególne partje w różnorodnych kierunkach, nadać jej jasno wytknięty, jednolity kierunek. To przekonanie, że należy koniecznie wzmocnić władzę rządu, coraz bardziej u zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego się przyjmuje, chodzi przecież głównie o to, w jaki sposób, taki silny rząd stworzyć, a mianowicie, aby przytem nie odebrać naszemu ustrojowi państwowemu charakteru demokratycznego, a po drugie, aby umożliwić obiór rządu takiego, któryby naprawdę i jedynie miał dobro państwa na oku. Wtem właśnie leży cała trudność — aby taki sposób wynaleźć. Jak wielka jest ta trudność, dowodzi wielkie mnóstwo najróżnorodniejszych projektów i pomysłów, które rosną jak grzyby po deszczu w sprawie n. p. wyboru Prezydenta Państwa i zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych itd., a z których żaden jednak zadawalającego rozwiązania nie przynosi.

Proklamowanie strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Strajk objął dotychczas 30000 robotników.

Warszawa, 4. 10. Wczoraj w godzinach popołudniowych komisje klasowych związków zawodowych włókienniczych w Łodzi postanowiły proklamować od godz. 4 w dniu dzisiejszym strajk we fabrykach włókienniczych łódzkich. Na skutek tej uchwały związek „Praca“ (N. P. R.-lewica —) postanowił również przystąpić do strajku. Organizacje robotnicze Chrz. Demokracji postanowiły czekać na wyniki interwencji rządowej do soboty. Robotnicy łódzcy domagają się 20 proc. podwyżki od października r. b.

Łódź, 4. 10. Proklamowany przez związki socjalistyczne i N. P. R. lewicę strajk objął dotychczas 30.000 robotników. N. P. R. - prawica i Ch. D. do strajku nie przystąpiły.

Dzisiaj przed południem znaczna część fabryk zupełnie opustoszała. Robotnicy stoją na stanowisku, że przemysłowcy grają na zwłokę i z tego względu apel strajkowy znajduje duży posłuch. Strajk ma tendencję do rozszerzenia się.

Warszawa, 4. 10. W związku ze strajkiem w Łodzi, premjer Bartel odbył naradę z min. pracy Jurkiewiczem. Zapowiedzane na dzisiaj posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów zostało odwołane.

Dalsze zaostrzenie się strajku w Łodzi. Wycofanie dozorców nocnych i palaczy.

Warszawa, 6. 10. Sytuacja strajkowa w Łodzi zaostrzyła się w dniu wczorajszym na skutek wycofania dozorców nocnych i palaczy.

Warszawa, 6. 10. W związku ze strajkiem w Łodzi pojawili się w przemysłowym okręgu częstochowskim agitatorzy, którzy podają się za delegatów PPS. a którzy w rzeczywistości są emisarjuszami komunistycznymi. Nawołują oni do porzucenia pracy, podając jako protest, że istnieje dążność do proklamowania strajku powszechnego. Jednak agitacja ich nie znajduje posłuchu u robotników.

Kobiety w obronie Kościoła.

Pobiły one posła Mochnieja ze Stronnictwa Chłopskiego, który żądał zniesienia konkordatu.

Warszawa, 4. 10. Poseł Mochniej ze Stronnictwa Chłopskiego zwołał w jednej z gmin powiatu hrubieszowskiego wiec, na którym domagał się zniesienia konkordatu.

Kobiety zaczęły śpiewać „Kto się w opiekę“ i „Boże coś Polskę“.

Gdy pos. Mochniej powiedział jednej z gospodyń, aby pilnowała różańca, a nie mieszała się do polityki, kobiety rzuciły się na Mochnieja i pobiły go, a policja wiec rozwiązała.

Warszawa, 4 10. Na zebraniu klubu Stronnictwa Chłopskiego powzięto rozolucję, skierowaną przeciwko obecnemu systemowi rządów, dowodzącą, że rząd sanacyjny depopularyzuje się coraz bardziej i zapowiadającą, że Stronnictwo Chłopskie nie chce żadnej zmiany konstytucji poza skasowaniem Senatu i zniesieniem konkordatu.

Nadto uchwalono wniosek, aby wziąć udział w uroczystości 10-tej rocznicy powstania rządu lubelskiego.

„Krakus“ w Rio de Janeiro.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej.

Rio de Janeiro, 4. 10. Dnia 29 września rb. wieczorem przybył tu statek „Krakus“ z 600 polskimi emigrantami. Nazajutrz odbyła się na statku serdeczna manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej przy udziale tutejszego ambasadora Francji Dejeana, posłów Grabowskiego i Mazurkiewicza, szefa misji francuskiej gen. Spire, prezesa tutejszej polonji, prof. Radeckiego oraz członków kolonji polskiej.

Gości powitał dyrektor kompanji okrętowej Marot. Odpowiadał poseł Grabowski, który podkreślił doniosłe znaczenie tej pierwszej, bezpośredniej linji morskiej między Gdynią a Ameryką południową, zainaugurowanej dzięki współpracy ze stałą sojuszniczką Polski — Francją. Poseł zakończył swe przemówienie okrzykiem, wzniesionym na cześć Francji i Brazylji, drugiej ojczyzny polskiego wychodźtwa. Z kolei ambasador Dejean wzniósł toast na cześć Polski, profesor zaś Radecki dziękował w imieniu kolonji polskiej, poczem zwrócił się z gorącem przemówieniem do zebranych na pokładzie statku emigrantów.

Goście zwiedzili urządzenia statku, a bawiący chwilowo w Rio de Janeiro dr. Urdin zbadał szczegółowo gospodarczo-sanitarną stronę tych urządzeń, wyrażając się o niej z pochwałą. W południe tegoż dnia statek odjechał do Santos, gdzie powitał go konsul Swirski wraz z kolonją polską w San Paulo. Z osiedli polskich nadeszły liczne telegramy powitalne.

Duch Fryderyka nie wygasł!

Zjazd Stahlhelmu w Malborgu, w którym udział wziął ks. August Wilhelm Hohenzollern. Na zjeździe wołano, że duch grabieżcy Fryderyka Wielkiego nie wygasł i nie zazna on spokoju, dopóki nad Renem i Wisłą stoi obca straż.

Malborg, 1. 10. W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli odbywał się tu zjazd Stahlhelmowców z Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Zjazd odbywał się pod hasłem: „Kraj nadwiślański jest niemiecki i niemieckim pozostanie“. W zjeździe wziął udział m. in. syn byłego cesarza Wilhelma, książę August Wilhelm. W czasie obrad przemawiał przewodniczący Stahlhelmu Prus Wschodnich, hr. Eulenburg, który oświadczył, że Niemcy nie zaznają spokoju, dopóki nad Renem i nad Wisłą nie stanie z powrotem straż niemiecka.

Następnie przemawiał pułkownik rezerwy Düstenberg, który wygłosił dłuższą mowę, skierowano głównie przeciwko Polsce. Düstenberg oświadczył m. in.: Zwracamy się z ostrzeżeniem do wszystkich tych, którzy wyciągają ręce po ziemię niemiecką, albowiem świat musi się dowiedzieć, jaka jest sytuacja na wschodzie. Jeżeli ktoś będzie chciał zabrać znowu część naszej ziemi, czy to w drodze gwałtu, czy w drodze dyplomatycznej, wówczas powstanie cały naród niemiecki, jak to uczynił w r. 1914. Polska rości sobie pretensje do stanowiska mocarstwa, przodującego na wschodzie. Chce zrobić z Litwy swego wasala, aby później móc osaczyć Prusy Wschodnie. Niemiecka polityka zagraniczna zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, całkiem zawiodła. W sprawie korytarza i w sprawie Wolnego Miasta Gdańska mimo wszelkich marzeń locarneńskich nie uczyniliśmy najmniejszego postępu. Wpływy polskie wzmagają się coraz bardziej. Stahlhelm świadomy jest niebezpieczeństwa, jakie grozi Niemcom, jeżeliby ktoś chciał zabrać Rzeszy Prusy Wschodnie i w takim wypadku spełni swój obowiązek. Warszawa powinna wiedzieć, że duch Fryderyka Wielkiego nie wygasł w narodzie niemieckim, duch ten żyje w Stahlhelmie, a Stahlhelm stoi zawsze na posterunku. O tem Polacy powinni wiedzieć.

Zaburzenia komunistyczne w Austrji.

Wiedeń, 5. 10. Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i prowincyj, zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7 października, tak w Wiedniu, jak w całej Austrji, minie spokojnie.

Wedle doniesień „Wiener Allgemeine Zeitung", dziś przed południem komuniści usiłowali w dzielnicy Wiednia, Ottagring, podburzyć bezrobotnych do proklamowania strajku generalnego. Po pojawieniu się policji tłumy natychmiast rozproszyły się.

Od wczoraj nadchodzą do Wiener-Neustadt liczne transporty wojska i żandarmerji. Linja demarkacyjna, ustalona pomiędzy stronami, będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe.

Wiedeń, 5. 10. Władze policyjne w Wiener-Neustadt aresztowały dziś 10-ciu komunistów pod zarzutem zdrady stanu.

Porozumienie grecko-jugosłowiańskie.

Paryż, 4. 10. „Petit Parisien" dowiaduje się, iż Venizelos spotka się ponownie z Marinkowiczem. Dziennik przewiduje, iż rozmowa dzisiejsza usunie ostatnie przeszkody do całkowitego porozumienia. Rząd francuski, przyjazny Grecji i sprzymierzony z Jugosławją, stara się o ułatwienie korzystnego dla obu krajów zbliżenia, gwarantującego pokój na Bałkanach. Przyjazna atmosfera, w jakiej toczą się rozmowy między obu mężami stanu, pozwala się spodziewać, że po uregulowaniu kwestyj technicznych na drodze przewidzianych w Białogrodzie rokowań, Jugosławja i Grecja będą mogły zawrzeć układ, analogiczny do układu włosko-greckiego.

Paryż, 4. 10. Venizelos i Marinkowicz doszli do porozumienia w sprawie podstaw, oraz procedury rokowań, które będą prowadzone w Białogrodzie.

600 rocznica bitwy pod Płowcami.

W r. 1931 przypada 600 letnia rocznica bitwy pod Płowcami, pierwszego starcia Polski z Zakonem Krzyżackim. Pod wodzą króla Łokietka zespoliło się wtedy w walce rycerstwo całej Polski. Aczkolwiek zwycięstwo Polaków nie złamało wówczas ostatecznie potęgi krzyżaków, niemniej zadało tej potędze cios decydujący. Jak podaje „Słowo Kujawskie", grono osób z najbliższych okolic Płowiec przystąpiło do prac, mających na celu zorganizowanie obchodu tej rocznicy. Projektowane jest odnowienie kościoła św. Krzyża w Radziejowie, ufundowanego przez króla Łokietka, jako votum dziękczynne za zwycięstwo, odniesione pod Płowcami. Oprócz tego projektowane jest wybudowanie pomnika na pobojowisku w Płowcach oraz odnowienie istniejącej na tamtejszem cmentarzysku kapliczki, ufundowanej w przeszłym wieku przez właścicieli Płowiec. W sam dzień rocznicy bitwy, 27 września 1931 r., projektowane jest poświęcenie pomnika, pochód do Radziejowa, do kościoła św. Krzyża i odprawienie dziękczynnego nabożeństwa w odnowionej łokietkowej świątyni. Dla urzeczywistnienia tych zamierzeń miejscowy Komitet zwróci się wkrótce do władz i przedstawicieli społeczeństwa celem utworzenia Komitetu Wykonawczego, któryby pokierował pracami wstępnemi.

Liczba marjawitów w Polsce.

Przed wojną było na terenie b. Kongresówki około 400 tys. wyznawców sekty marjawickiej, zwanych powszechnie kozłowitami. Księży-odszczepieńców było 32. W ciągu lat 18 liczba marjawitów zmniejszyła się dziesięciokrotnie i wynosi obecnie około 40 tys., w tem w województwie łódzkiem 18.500, w woj. warszawskiem 8.000 (w tem w samej Warszawie 3000), w woj. lubelskiem 6.700, we Lwowie — 1 i t. d. Duchownych sekta posiada obecnie 50, parafij 39 i 22 filij, biskupów 7. Po procesie płockim, który ujawnił ohydną gangrenę moralną w sekcie, marjawityzm powinien być skasowany, co niewątpliwie nastąpi, choćby i z tego powodu, że otwarły się oczy jego wyznawców, a dzieci mistyczne stanowią wątpliwej wartości dorobek liczebny sekty.

Ossendowski w Pradze.

Praga, 5. 10. Przybył tu znany podróżnik polski, profesor Ferdynand Ossendowski, który jutro wygłosi odczyt o swych podróżach. Prof. Ossendowski przyjął dziś dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych, którym udzielił wywiadu.

Na samolocie z Ameryki do Polski.

Nowy Jork, 3. 10. Farmer polski w stanie Maine Jankowski od dłuższego już czasu przygotowuje się do lotu do Polski. Zbudował on sobie samolot 3 motorowy i każdą, chwilę wolną od zajęć rolniczych, poświęca nad samolotem i uczeniu się zasad lotnictwa.

Skrzydła samolotu Jankowskiego mają 72 stopy długości, silnik środkowy jest dwa razy silniejszy od bocznych. Jankowski, który przybył do Ameryki za chlebem w r. 1907 zamierza wyruszyć na wiosnę z Old Orchard, kierując się na lądy, gdzie się zatrzyma, by następnie kontynuować lot do Polski.

Zeppelin leci do Ameryki.

Berlin, 5. 10. „Vossische Zeitung" donosi, że nowy sterowiec systemu „Zeppelin", który odbył już wielką podróż próbną, ma wyruszyć w podróż do Ameryki w środę 10 bm. W locie transatlantyckim olbrzymiego sterowca wziąć mają udział minister komunikacji Rzeszy, Gerard, pruski minister spraw wewnętrznych Severing oraz decernent lotnictwa, mjr. Brandenburg.

Masowy zakup złota przez Niemcy.

Londyn, 4. 10. W ostatnich dniach zwraca się tu powszechną uwagę na gorliwe zakupy złota na gieldzie londyńskiej, dokonywane przez Niemcy. Partję złota, która nadeszła z Afryki południowej, wartości ponad 1 miljon funtów, natychmiast zakupiły Niemcy. Ponadto niemieccy agenci dokonali w dniu wczorajszym dalszego zakupu złota w łącznej wysokości 3 miljony f. szt.

Dżuma wybuchła w Grecji.

Ateny, 3. 10. W Atenach wybuchła dżuma. Dotychczas w centrum miasta stwierdzono dwa wypadki tej choroby. — Chorzy zostali natychmiast przewiezieni do szpitala i zupełnie izolowani. Władze wydały surowe zarządzenia celem zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji. Również w porcie Pireus miano skonstatować szereg wypadków zachorowania na dżumę.

Piorun uderzył w parasol.

W jednem z mniejszych miasteczek austrjackich wydarzył się w ostatnich dniach niezwykle ciekawy wypadek. Oto w okolicach tych szalała silna burza. W chwili, gdy jedna z wieśniaczek wracała z cmentarza, uderzył nagle w parasol, który niosła ze sobą wieśniaczka, piorun. Skutki uderzenia okazały się fatalne. Parasol został zupełnie zdruzgotany, — wieśniaczka zaś w stanie nieprzytomnym odwieziona została do szpitala, gdzie w kilka godzin później zakończyła, skutkiem ogólnego porażenia, życie.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 8 października 1928 r.

Kalendarzyk. 8 października, Poniedziałek, Pelagji Bir. 9 października, Wtorek, Djonizego b. m.
Wschód słońca g. 5 — 49 m. Zachód słońca g. 16 — 59 m.
Wschód księżyca g. 2 — 40 m. Zachód księżyca g. 13 — 47 m.

Z miasta i powiatu.

Przeciął sobie tętnicę w zamiarze samobójczym.

v **Nowemiasto.** Dnia 5. bm. po południu zauważono siedzącego, przed mieszkaniem swej b. żony, w kałuży krwi, pewnego obywatela z Nowegomiasta, który przerznął sobie brzytwą tętnicę u lewej ręki. Pierwszej pomocy udzielił mu posterunkowy, a następnie dr. Zawadzki, który, zaopatrzywszy go przekazał go do tut. szpitala pow. Nadmienić wypada, że ów obywatel jest rozwiedziony ze swą żoną i przyszedł pogodzić się z nią. Z powodu tego, że mu odmówiła, chciał popełnić samobójstwo.

Z Pomorza.

Spis ludności na miasto Lidzbark.

q **Lidzbark.** W dniu 15 września rb. liczyło nasze miasto 3.955 stałych mieszkańców. Obywateli polskich liczy nasze miasto 3.935, optantów niemieckich 8, obywateli Rzeszy Niemieckiej 3, obywateli gdańskich 5, obywateli innych państw 5. Stałe miejsce zamieszkania mają również 93 osoby żydowskie.

Wyścigi propagandowe cyklistów.

q **Lidzbark.** W ub. niedzielę urządziło towarzystwo cyklistów w Brodnicy wyścigi propagandowe. Mimo szerokiego zareklamowania stanęła tylko mała stosunkowo liczba zawodników przy starcie. Było ich zaledwie 10. Niewątpliwie przez cały nieomal dzień padający deszcz odstraszył wielu amatorów tego sportu. Drogi też były w opłakanym wprost stanie. W pierwszym etapie, to jest do Wlewska, odpadło 4 zawodników. Od Boleszyna odpadło dalszych 2 zawodników, tak że tylko 4 ukończyło bieg. Jako pierwszy przybiegł do mety członek towarzystwa cyklistów w Brodnicy p. Wiśniewski, 4-te miejsce zajął plut. Jarzębski z 67 p. p. Porządek podczas biegu w środowiskach wiejskich utrzymywały posterunki pol. państw. Imprezę całą z powodu niepogody i złego stanu drogi nie należy uważać jako propagandę tego dziś tak szeroko uprawianego sportu.

Nieomal śmierć przez bawienie się z granatem.

q **Kolonja Bryńsk.** Jak już kilkakrotnie pisaliśmy odbyło się w Kol. Bryńsk podczas ostatnich manewrów ostre strzelanie artylerji. Zostało też kilka ślepych naboi, których mimo poszukiwań nie odnaleziono. Już dwa razy na skutek bawienia się ze znalezionemi nabojami zdarzyły się wypadki. Ostatnio poniósł śmierć przez taki wypadek śp. W. Ptaszyński. W ub. wtorek znaleźli chłopcy jeden granat ręczny. Obawiali się widocznie skutku wybuchu. Następnego dnia jednakże odważnie podnieśli go i wrzucili w ogień, który prędko w polu założyli. Tylko dzięki natychmiastowej ucieczce zawdzięczają swoje życie. Granat po niedługim czasie wybuchł, na szczęście nie raniąc nikogo. Rodzice powinni więcej zważać na swe dzieci i napominać je, by nie bawiły się z ślepemi nabojami.

Skradli kury i chcieli upozorować wykradzenie ich przez lisa.

Zbiczno. W nocy 29 ub. m. skradziono p. Jul. Balcerowiczowi w Łysomłynie 50 kur i 3 uprzęże. Początkowo przypuszczano, że kury ukradł lis, gdyż podobno znaleziono je zakopane w lesie. Sprawa jednakże wnet się wydała i kury w nieżywym stanie oddano poszkodowanemu, a sprawę kradzieży skierowano do prokuratury.

Kradzież.

Górale. W nocy 29 ub. m. włamali się złodzieje do oberżysty Förstera i skradli rozmaite części ubrania i 5 kg wyrobów mięsnych, tej samej zaś nocy rolnikowi Linowieckiemu jedną pierzynę.

Kradzież.

Jabłonowo. W dniu 27 ub. m. skradziono p. N. Piaszczykowi zegar stojący, wartości 100 zł.

Czyn niemoralny.

Mszano. Aresztowano tu i odstawiono do więzienia śledczego małoletniego przestępcę, który dopuścił się przestępstwa niemoralności wobec 6-letniej dziewczynki.

EMIL RICHEBOURG. 76

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Młoda kobieta opowiedziała mu szczegółowo.

Lekarz uśmiechał się tylko.

—Jak dawno odczuwasz to wszystko? — spytał w końcu.

— Mniej więcej od miesiąca.

— Nie potrzebujesz wcale niepokoić się twoim stanem, dziecię kochane. — Podzielasz owe cierpienia prawie z ogółem kobiet. Jesteś po prostu... brzemienną.

— Ja brzemienną! — wykrzyknęła, zrywając się na równe nogi, wyciągnięta sztywnie jak struna.

— A cóż w tem tak nadzwyczajnego?

— Masz słuszność, kochany doktorze... — usiadła nazad na fotel automatycznie, pocierając dłonią czoło. — Mogę przecież być i ja... w tym stanie... Dla czegóż nawet miałoby być inaczej? Tylko nagłe wzruszenie... Nie byłam wcale przygotowaną na podobną nowinę...

— Rozumiem! rozumiem! — lekarz roześmiał się dobrodusznie.

— To więc już rzecz pewna, kochany doktorze?

— Najpewniejsza, drogie dziecię.

— Dziękuję... serdecznie dziękuję — wyciągnęła do starca dłoń na pożegnanie, zmuszając się również do śmiechu.

Odprowadził ją aż na schody z całą galanterją.

— Te kobiety wszystkie jednakowe! Istne sfinksy! mruczał z cicha lekarz, usiadłszy dojswej pracy. — Nie można nigdy odgadnąć, jaki tam siedzi w nich djabełek!

Joanna wsiadła napowrót do karety, rozdrażniona i wzruszona najokropniej. Serce uderzało gwałtownie, jakby chciało z piersi wyskoczyć. Zdawało się jej, że to nie na jawie, że ją dusi zmora, że jej się to przewiduje w majaczeniu gorączkowem.

Wyjechała, chcąc oddać kilka wizyt. Nie czuła się jednak wcale po temu usposobioną. Rozkazała więc stangretowi jechać nazad do domu.

Przez całą drogę tonęła w ponurej zadumie:

— Ach! nędznik! — wykrzyknęła nagle.

Głowa jej opadła ciężko na poduszki powozu.

V.

Joanna zrozumiała wszystko.

Skoro wróciła do pałacu, spytała o męża. Odpowiedziano, że wyjechał konno do Lasku Bulońskiego.

— Dobrze — bąknęła, ręką skinąwszy.

Weszła do swego pokoju.

— Jaśnie pani już z powrotem? — zawołała Zuzanna, zdziwiona niesłychanie.

— Jak widzisz. Chciej zaryglować drzwi, jedne i drugie. Mam z tobą o czemś pomówić i nie radabym, żeby nam w tem przeszkodzono.

Zuzanna drgnęła mimowolnie, przestraszona i zaniepokojona. Wykonała jednak rozkaz natychmiast.

— Przyjęłam cię za pokojową — mówiła dalej Joanna — ponieważ poleciła mi ciebie księżna Praslier z najlepszej strony. Płaciłam cię hojnie, obsypywałam wzwyż pensji licznemi podarunkami. Czy pomimo tego miałaś jaki powód do skargi na mnie?

— Oh! jaśnie pani...

— Nie pytam, czyś mi nawzajem wiernie i uczciwie służyła. Przekonamy się o tem za chwilę... Przypominasz sobie ów sen, nienaturalnie długi, którym byłam zdziwiona, obudziwszy się około południa?... Będzie temu dwa miesiące...

— Pamiętam, jaśnie pani...

— W takim razie nie potrzebuję nic więcej dodać. Od tej chwili nie masz już u mnie miejsca, Zuzanno. Obejdę się na przyszłość bez pokojowej. Tu masz pensję za miesiąc naprzód. Zapakujesz natychmiast woje manatki. Życzę sobie, żebyś do dwóch godzin zabrała się z pałacu ze wszystkiem.

Zuzanna ust nawet nie otworzyła.

Hrabina zamknęła się na klucz w gabinecie, przeznaczonym do ubierania, gdzie zwykle czytywała.

Borsenne wracał właśnie na objad do pałacu, w chwili, kiedy tragarz zanosił do karety kufer i pudełko Zuzi.

— Jaśnie pani mnie wypędziła — rzekła z płaczem — wie o wszystkiem.

— Doprawdy? — wykrzyknął uradowany. — Doskonale! Przyjdź do mnie jutro rano o dziesiątej, a wypłacę ci sumę obiecaną. (C. d. n.)

Kradzież.

Bobrowo. W nocy 28 ub. m. skradziono za pomocą włamania się p. Fr. Pniewskiemu rozmaite części ubrania i 5 kg. słoniny we wartości 700 zł. Sprawców dotąd nie wykryto.

Herbatka sobotnia.

Działdowo. Cieszy nas niezmiernie, że Komitet Opieki nad Dzieckiem" w Działdowie zamierza urządzić sobotę, 13 października rb. herbatkę połączoną z tańcami, której czysty dochód przeznacza się na bieliznę, odzież oraz pożywienie dla najbiedniejszych dzieci miasta.

Spodziewamy się, że w tym dniu całe Działdowo, bez różnicy wyznania i narodowości, przybędzie na herbatkę, aby zadokumentować w ten sposób, że niedola dzieci nieszczęśliwych nie jest im obojętna. Lista członków Komitetu, w skład którego wchodzą pp. starościna Plackowska, Wellengerowa, mecenasowa Wyrwiczowa, doktorowa Rachocka, Assmanówna, starosta Plackowski, ks. prob. Ptaszyński, ks. superintendent Barczewski, dr. Michejda, pp. insp. szk. Klimosz, kupiec Olejniczak, naucz. sem. Bałachowski, kier. szk. wydz. Wejrowski, kier. szk. powsz. Dzięciół, dyr. Kasy Chorych Burnicki, sekretarz Nowak, gwarantuje, że program zabawy nietylko będzie znakomicie obmyślany, lecz i wykonany. Bliższe informacje będą w następnym numerze „Głosu Mazurskiego".

Pożar stogu.

o **Działdowo.** Dnia 5 bm. zaalarmowano Straż Pożarną do Rudolfowa, gdzie na maj. p. Mówińskiego palił się stóg słomy. Ogień wznieciły prawdopodobnie dzieci, lecz nazwisk ich dotychczas nie stwierdzono.

Przeniesienie.

o **Iłowo,** (pow. działdowski). Naczelnik stacji kolejowej p. Wojtkowiak został przeniesiony stąd do Gdyni na takie same stanowisko, a na tegoż miejsce przybędzie p. Kamiński z Chełmży.

Baczność przed nieznanymi osobnikami!

o **Iłowo.** 19 letnia Anna Kowala, jadąc pociągiem z Rogóźna, gdzie była w gościnie u siostry — do Żołkiew pow. Lwów, musiała w Iłowie przesiąść i czekać na pociąg, idący do Warszawy. Na stacji przyczepił się do niej pewien osobnik, aby z nią poflirtować. Krótko przed nadejściem oczekiwanego pociągu, osobnik oddalił się, a K. z przerażeniem zauważyła brak pugilaresu z zawartością 16 zł i biletu jazdy w cenie 35,50 zł. Zrozpaczona zwróciła się do policji, która wszczęła poszukiwania za sprawcą i dopiero dnia następnego spotkała osobnika w podchmielonym stanie, idącego w kierunku Mławy. U osobnika tego po skonfrontowaniu z poszkodowaną, przy rewizji znaleziono serję flirtu, lampkę elektryczną, scyzoryk, papierośniczkę i inne drobne przedmioty — no i butelkę czystej. Sprawca nie przyznał się do czynu, lecz nie mógł wykazać, skąd przedmioty nabył i podał się za Wierzbickiego. Policja stwierdziła, że jest to 18-letni Bronisław Machaj z Wólki-Mławskiej, którego odstawiła do więzienia. Poszkodowana, nie odzyskawszy skradzionych pieniędzy, nie miała możności podjęcia dalszej podróży, wobec czego zwrócić się musiała do gminy o pomoc.

Niech to będzie przestrogą dla innych niewiast!

Baczność, żydzi napierają!

o **Narzym,** (pow działdowski). Mieszkańcy Narzymia dotychczas nie pozwolili żydom się tu osiedlić. Obecnie wdowa Krawolitzka swoją restaurację oddała w dzierżawę zydowi Jośkowi Lipszycowi, który oprócz handlu towarami kolonjalnemi prowadzi wyszynk napojów alkoholowych, a nie mając własnej koncesji, wyszynk ten prowadzi na rachunek wdowy K. Możeby władze sprawę tę zbadały, czy nie ma tu fikcji?

Oprócz wyżej wymienionego osiedliła się tu żydówka Bronisława Konskowolska, która otworzyła sklep spożywczy, a jak słychać, zamierza się tu osiedlić jeszcze żydowski kataryniarz, lecz nie wiadomo, czy kto z mieszkańców odda mu do użytku swój dom tak, jak to uczyniła wdowa K.

Wielka manifestacja katolicka. — Poświęcenie nowego gimnazjum.

Toruń. W dniu 23 ub. m. odbyła się w Toruniu wielka manifestacja katolicka. W godzinach popołudniowych kilkotysięczny pochód wiernych po wyjściu z kościoła Panny Marji przeciągnął głównymi ulicami miasta, oraz przedefilował przed biskupem Okoniewskim przed pomnikiem Kopernika. Pochód skierował się następnie do parku Wiktorja, gdzie wygłoszono szereg referatów. Po referatach przyjęto rezolucję w sprawie zachowania praktyk religijnych w szkołach, w sprawie prześladowań katolików meksykańskich, przeciwko sekciarstwu, naruszeniu świętości dnia bożego i t. d. Po odśpiewaniu „My chcemy Boga" manifestacja została zakończona.

W dniu 23 ub. m. po solennem nabożeństwie w klasztorze OO. Redemptorystów na Bielanach pod Toruniem dokonał ks. biskup Okoniewski poświęcenia nowo wybudowanego gmachu gimnazjum i internatu OO. Redemptorystów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, oraz władze przełożone zakonu OO. Redemptorystów z Warszawy.

Krwawy napad.

Grudziądz. Dokonano tu krwawego napadu na listonosza pieniężnego, Świerkowskiego. W chwili, gdy tenże wszedł do bramy domu Nr. 9 przy ul. Mickiewicza dwóch bandytów napadło na niego z tyłu, a jeden z nich kilkakrotnem uderzeniem młotka powalił listonosza na ziemię, drugi zaś porwał torbę z pieniędzmi, poczem obaj zaczęli uciekać. Na wszczęty przez przechodniów alarm zdołano jednego z bandytów przytrzymać, drugi jednak zbiegł. Przytrzymany bandyta, nazwiskiem Langeman, był niegdyś urzędnikiem magistratu i odsiadywał karę za szpiegostwo. Świerkowskiego odwieziono do szpitala, stan jego nie budzi obaw. Bandyci zrabowali 1.800 zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

Tuchola Dnia 4 bm. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy remoncie dachu na plebanji, wskutek którego pomocnik dekarski Żabiński, z nieostrożności tak nieszczęśliwie z dachu na przybudowę spadł, że go w poważnym stanie do tut. Zakładu Elżbietanek zaniesiono. Lekarz skonstatował złamanie żebra, wywichnięcie nogi i porażenie wewnętrzne.

Zwyrodniały rozpustnik przed sądem.

Starogard. Przed sądem okręgowym w Starogardzie odpowiadał 66-letni dzierżawca dóbr w Łapinie Leon Głowacki, oskarżony o uprawianie nierządu na nieletnich dziewczętach. Proceder ten ułatwiała mu jego gospodyni, Zofja Ciemięga. Rozprawa rozpoczęła się przy drzwiach zamkniętych. Po przesłuchaniu świadków zapadł wyrok, skazujący Ciemięgę na 1 rok ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat, Leona Głowackiego zaś na 8 miesięcy więzienia.

Ostatnie wiadomości.

Dzień 3. XI. wolny od nauki.

Warszawa, 5. 10. Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. czyni dzień 3 listopada rb. wolnym od zajęć szkolnych na cały obszar Rzeczypospolitej.

Komuniści w Berlinie spłatali socjalistom niemałego figla.

Berlin. W Radjo berlińskiem zaszedł niezwykły wypadek, który zakrawa na prawdziwą kepenikjadę. A mianowicie: o godz. 7.30 wieczorem miał mieć w radjo socjalista Wolfgang Schwartz jako pierwszy z cyklu wykład o zabezpieczeniu pokoju światowego. Krótko przed wygłoszeniem wykładu otrzymuje prelegent z Radjo telefoniczne zawiadomienie, że Radjo przysyła po niego samochód. I rzeczywiście zajechało po niego zapowiedziane auto, w którem znajdowało się jeszcze dwóch pasażerów. W drodze sterroryzowawszy Schwartza, wywieźli go za miasto w odludne miejsce i tam go z auta wysadzili i odjechali z powrotem.

Do Radja w tym czasie natomiast zgłosił się pewien osobnik, który przedstawił się jako prelegent Schwartz i wygłosił zapowiedziany wykład, ale nie na temat, jak było ogłoszone, tylko przemawiał przeciw socjalistom i przeciw budowie pancernika niemieckiego. Zwłaszcza bardzo ostro rozprawił się ze socjalistami, a wychwalał komunistów. Słuchacze radja byli ogromnie zdziwieni, słysząc taką mowę przez radjo. Incydent ten aż dotąd nie został wyjaśniony ani nie stwierdzono dotąd nazwiska osobnika, który tak umiał wyprowadzić w pole Radjo berlińskie i spłatać słuchaczom takiego figla.

Rząd austrjacki postanowił za wszelką cenę nie dopuścić do wojny domowej w Austrji.

Wiedeń. W niedzielę, dnia 7 bm. odbyły się dwa groźne, a potężne zjazdy we Wiener Neustadt, tj. wojskowej organizacji obywatelskiej Heimwehry i socjalistycznej Schutzbundu. Ponieważ manifestacyjne te zjazdy groziły rozlewem krwi i wybuchem wojny domowej, rząd austrjacki przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności, a mianowicie nadesłał liczne transporty wojska i żandarmerji. Wojska przybyły w pełnym rynsztunku polowym z artylerją, karabinami maszynowemi i samolotami. Policja wiedeńska zorganizowała na dzień 7 października we Wiedniu pogotowie. Liczba wojska we Wiener Neustadt wynosiła 8 500 chłopa. Kupcy w mieście w obawie awantur pozabijali wejścia do składów deskami. Wiele rodzin z obawy rozruchów opuściło miasto. W szpitalu przygotowano 300 łóżek zapasowych.

Jak podają ostatnie wiadomości niedziela we Wiener Neustadt minęła jednak bez wszelkich ekscesów i zaburzeń. Przed południem odbył się pochód Heimwehry w całkowitym spokoju, bez zajść i bez wszelkich przeszkód ze strony Schutzbundu, po południu natomiast odbył się pochód Schutzbundu w milczeniu zupełnem. W pochodzie tym wzięło udział 35 tys. członków.

Litewski minister wojny wyjechał za granicę. Waldemaras ma obecnie 4 teki w ręku.

Kowno. Litewski minister wojny Bankautasa wyjechał do Francji i Anglji w specjalnej misji, a mianowicie, aby zapoznać się z lotnictwem tamtejszych krajów oraz urządzeniem portowem. Obecnie ma w swym ręku Waldemaras cztery teki i to: jako premjer, spraw zagr., spraw wojskowych oraz komunikacji.

Warszawa. Dziś o godz. 5—7 po południu odbyła się w Belwederze konferencja, w ktrej udział wzięli premjer Bartel, marsz. Piłsudski Ustalono na niej zasady budżetu spraw wojsk. We wtorek o godz. 12.30 odbędzie się posiedzenie Gabinetu, na którem omówiony zostanie budżet na r. 1929.

Pokaz lotniczo-gazowy.

Kraków. Dziś o godz. 3 po południu odbył się tu na rynku pokaz lotniczo-gazowy. Samoloty urządziły atak gazowy na miasto, z drugiej strony uwydatniły obronę przed nim. Pokaz ten wzbudził wielkie zainteresowanie.

Poświęcenie pierwszego gmachu państwowego w Łodzi.

Łódź. Odbyło się tu poświęcenie pierwszego gmachu państwowego, a mianowicie gmachu sądu okręgowego. Na uroczystość poświęcenia przybył minister Meysztowicz, prezes sądu apelacyjnego we Warszawie oraz prokurator Najw. Sądu we Warszawie Rudnicki. Sąd w Łodzi jest pierwszym sądem grodzkim, funkcjonującym na zasadach nowego ustroju sądownictwa w Polsce.

Związek dziennikarzy polskich w Gdańsku.

Gdańsk. Związek dziennikarzy polskich przybył do Gdańska i odbył konferencję w gmachu komisarza generalnego w Gdańsku. Komisarz minister Strassburger w swem przemówieniu powitalnem dał pogląd retroskopijny na stosunek Gdańska do Polski przed rozbiorami Polski. Obecny stosunek, oparty przedewszystkiem na podstawie traktatu wersalskiego, uwydatnia się dążeniem Polski do stabilizacji i normalizacji współżycia z W. M. Gdańsk. O godzinie 2 po południu wydał minister Strassburger śniadanie w swych apartamentach prywatnych, na którem obecni byli prezydent i wiceprezydent miasta, jak również przedstawiciele senatu i prasy niemiecko-gdańskiej. W czasie śniadania wygłosił min. Strassburger dłuższe przemówienie, wyrażając radość z powodu nawiązania kontaktu między prasą polską a gdańską, a wnosząc toast na cześć prasy polskiej i gdańskiej. Redaktor „Krakowskiego Czasu" odpowiedział, dziękując za umożliwienie nawiązania kontaktu z prasą gdańską.

Konszachty niemieckiej Reichswehry z władzami sowieckiemi.

Berlin. „Vorwärts" zamieszcza artykuł, zawierający sensacyjne rewelacje o stosunku Reichswehry do władz sowieckich, co do zbrojeń wojennych, a mianowicie, że w dniu 5 marca 1922 r. zawarty został układ między ministerstwem Reichswehry a firmą Junkersa w celu budowy w Rosji fabryki na wyrób samolotów — na które ministerstwo zobowiązało się dostarczyć podług obecnej waluty niem. 21 milj. marek. „Vorwärts" zwraca się z ironiczną uwagą w kierunku komunistów, którzy w teorji zwalczają militaryzm, a w praktyce mu hołdują, czego dowodem konszachty między komunistycznym rządem sowieckim a niem. Reichswehrą.

Niemcy nie chcą zagwarantować granic wschodnich.

Berlin. Minister komunikacji Gerard, odbywający podróż po Wschodnich Prusach, wygłosił wielką mowę, w której zaznaczył, że do Locarna Wschodniego dojść nie może.

Wybory do sejmu łotewskiego.

Ryga. Wybory do sejmu łotewskiego, tak na prowincji jako i w stolicy, odbywają się spokojnie, nie przeszkadzając normalnemu tokowi życia, aczkolwiek udział ludności we wyborach jest znaczny.

Trzynasta płaca dla urzędników.

Wedle uporczywie w sferach urzędniczych krążących wieści ma być urzędnikom wszystkich dykasteryj w dniu 1. listopada rb. z okazji 10-lecia odbudowania Polski wypłacona podwójna płaca. Ma to być także częściową rekompensatą za znaczne opóźnienie sprawy stałego uregulowania uposażenia urzędników.

Nowe traktaty handlowe.

Warszawa, 5 10. W najbliższym czasie będą poddane rewizji traktaty handlowe Polski z Austrją i Francją. Ponadto są w toku prace przygotowawcze do zawarcia traktatów handlowych z Grecją, Hiszpanją i Kanadą.

Dziennikarze amerykańscy przyjeżdżają do Poznania.

Berlin, 6. 10. Odkładana dwukrotnie wycieczka dziennikarzy amerykańskich do Polski, przybyć ma ostatecznie do Poznania w piątek, dnia 12 bm. w godzinach południowych.

Dziennikarze amerykańscy objadą całą Polskę w przeciągu 10 dni.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Harmonja. Przypomina się środowe lekcje śpiewu, na które punktualne przybycie wszystkich członków o godz. 8-mej jest konieczne. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 6. 10

Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	32.00—32.75
Pszenica	38.00—40 00
Jęczmień browarowy	35.00—37.00
Owies nowy	30.75—32.25
Mąka żytnia 65 proc.	47.50—
Mąka żytnia 70 proc.	45.50—
Mąka pszenna 65 proc.	59.00—63.00
Otręby pszenne	25.50—20.50
Otręby żytnie	24.50—25.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabsze.

Warszawa, 8. 10. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.90. na Warszawę 57.47—57.90.

1 funt angielski	43.23	— —
100 frank. szwajc.	171.56	— —
100 frank. franc.	34.85	— —
100 koron czeskich	26.42	— —
100 lirów włoskich	46.60	— —

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dziś o godz. 9-tej rano zasnęła w Bogu opatrzona Olejami św. po krótkich cierpieniach nasza ukochana matka, babka, prababka i ciocia

ś. p.

Marjanna Jankowska

z domu Wilamowska

przeżywszy lat 83.

O czem donosi w smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 8. X. 1928 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 11-go bm. o godz. 10-tej rano, następnie pogrzeb.

POLOWANIE

wydzierżawi Spółka łowiecka z b. obsz. dw. **Kurzętnik,** na okres 6 lat, w dwuch okręgach przez

publiczną licytację

we wtorek, dnia 16. X. rb. o godz. 1-szej po połud. w tut. szkole powszechnej.

Warunki wyłożone w sołectwie.

Kurzętnik, dnia 2. października 1928 r.

(—) Kurlenda, przewodniczący zarządu.

Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, d. 15. 10 rb.

o godz. 10 przed połud. będę sprzedawał

na majątku Łąkorek

pow. Lubawa, stacja kolejowa Ostrowite pod Jabłonowem wzgl. Lipinki

za gotówkę najwięcej dającemu:

8 źrebaków, 21 koni, w tem 4 wyjazdowe, 7 krów dojnych, 24 owiec, 2 knury, 10 macior, 2 tuczniki, 36 warchlaków, kultywatory, czteroskibowce, dwuskibowce, saskie pługi, pługi pojedyńcze, pług talerzowy, obsypniki, opilacze, bronki (poljerki), kopaczki do kartofli, kosiarki, przetrząsacz do siana, dołowniki wiązarka, motor, siewnik rzutowy, siewnki, rzędowe, sortowniki do kartofli, cylinder do plew, młynki, wały, siodła, maszyna do sieczki, wozy robocze 13, wóz do mleka, fasy do wody na kołach, sanie robocze, sanie wyjazdowe, 7 hel do perek, deski, grabie, wagi do wozów, szory robocze i wyjazdowe, skrzynie do obroku, zgrzebła, uzdeczki, rozdrabiacz do nawozów, sikawka do wapna, wolant, bryczki jednokonne, kareta, nożyce do bydła, westfalki, pompa do gnojówki, transmisja do maszyn, sikawka pożarna, winda do lokomobili, młockarnia, elewator, lokomobila 12 W. S., wóz kryty do młockarni, grabie, szufle, waga do bydła, wagi decymalne, parniki, tryjer, wialnia, miechy, sita, gafle, drabiny, znaczniki, łańcuchy, powężów, siekacze, śrutownik, taczka spichlerzowa, wagoników 6 i 250 mtr. szyn, konwie do mleka, chłodnik, wiadra, szkopki, nóż do słomy, łańcuchy do krów, brony, grabie do siana, rozdrabiacz do kuchów, szufle, kubełki, rzeszota, żniwiarka, zaciągacz, motyki, kocioł, paśniki dla owiec, maszyna do torfu, diament do szkła, centryfuga, szafy, stół, regały, krzesła, łóżka, lampa, szafa żelazna do pieniędzy, pierzyny, maszyna do wiercenia, kowadło, dymak, szrubsztak, kamień, młoty, raszple, pilniki, klupa, klucze, kolba do lutowania, wodociąg, rury do wodociągu, holenderska waga, okna żelazne, kłódki, okulary do bielenia, stare żelastwo, siewnik do koniczyny, uzdeczki. Powrozy trzeba ze sobą zabrać.

Przedmioty można poprzednio obejrzyć.

Nowemiasto n. Drw., dnia 8. października 1928 r.

(—) Sommerfeld, kom. sądowy.

Podaję do wiadomości, iż

z dniem 15. października 1928 r.

przenoszę moje biura

z gmachu „Drwęcy“

do domu p. Sobolewskiego ul. Kościuszki 17 — parter,

(obok hotelu p. Bony).

LUDWIK DOMAGAŁA,

adwokat i notarjusz.

tel. 29. NOWEMIASTO tel. 29.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 11-go 10. 28 r. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Tyliczkach u p. Konrada Czacharowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powózkę (wolant), 1 źrebaka, około 20 fur żyta w słomie, 3 krowy i 2 jałowice.

Nowemiasto, dnia 8. 10. 28 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 9-go 10. 28 r. o godz. 11 przed południ. będę sprzedawał w Nowemmieście u p. Mydlaka przy ul. Kościelnej nr. 4 za gotówkę najwięcej dającemu:

25 płaszczów damskich.

Nowemiasto, 8. 10. 28 r.

Sommerfeld. kom. sądowy.

Mam na sprzedaż dobry, używany

WALEC

300×400, trejer, czyszczalnię i inne maszyny młynarskie, z powodu zakupu większych, nowych maszyn, które sprowadzam.

Jan Stempski, młyn Lubawa, ul. Ogrodowa.

MASZYNA

do szycia (Singer) na sprzedaż.

A. Szulc, Nowemiasto, ul. Środkowa 8.

Gospodarstwo

około 30 mrg. dobrej ziemi, budynki masywne, łąka z torfem, z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż. Cena według ugody.

Rochewicz, W. Bałówki.

Gospodarstwo

koło 200 morgowe w powiecie brodnickim, dobre zabudowanie, inwentarz żywy i martwy w komplecie, wraz z całem żniwem, własne drzewo, torf i ryby. Cena 100 tys. zł, wpłaty 70 tys. od zaraz **na sprzedaż**

Gdzie? wskaże red. „Drwęcy“.

Kartofle

jadalne „Industria“

wagonowo jak i w mniejszych partjach **kupuje i bierze dziennie na skład.**

Eryk Lewalski, Nowemiasto,

Jagiellońska 25. — Telef. 73.

Młodszy

POMOCNIK

młynarski od zaraz potrzebny

Br. Brzoskiewicz, Młyn Nosek, p. Kol. Bryńsk, pow. brodnicki.

Służąca

potrzebna od zaraz.

Nowemiasto, ul. Szkolna 3.

Polecam

obrączki ślubne

złote 333, 585 i 900

po cenach bardzo dostępnych i konkurencyjnych.

Kupuję stare

złoto i srebro

i płacę najwyższe ceny.

FRANCISZEK CISZEWSKI, Nowemiasto, ul. Mostowa 15.

Dziewczyna

potrzebna od zaraz.

Wasielewska, Nowemiasto, Jagiellońska 7

Potrzebna od zaraz uczciwa

dziewczyna

do kuchni, umiejąca cośkolwiek gotować.

A. Bożeńska, Nowemiasto, Kazimierzowa

Za nadesłane nam życzenia z okazji przyjęcia naszego syna Edmunda do pierwszej Komunji św. w dn. 7-go października, składamy wszystkim serdeczne

podziękowanie.

B. Niedzielscy.

Nowemiasto, w październiku 1928 r.

PRZYJMUJE

wszelkie skóry do garbowania z wełną.

Solidna praca i przystępne ceny.

Także wykonuję pracę tapicerską.

Z. Zygmański, Nowemiasto, ul Kazimierzowa nr. 9.

Ogłoszenie.

Pomorski Związek Cechów piekarskich wyznaczył dzień manifestacyjny na 11. października rb. Tutejszy Cech piekarski i wszyscy właściciele piekarń stoją solidarnie w tej manifestacji. Zatem podajemy niżej podpisani naszej Szanownej Klienteli do wiadomości, że

w dzień 11. października rb. będą nasze składy i piekarnie zamknięte.

Prosimy więc Szanowną Klientelę już się dzień poprzednio w pieczywo zaopatrzyć.

Kant, Neumann, Raszkowski, Panty, Rogowski, Szczepański, Mówka, Dombowska, Napolski, Bielecki

---

Ziemniaki

jadalne

„Industria“

kupuje wagonowo i w mniejszych partjach na skład.

Fr. Modrzejewski, Nowemiasto, telef. 95.

Zające rogacze jelenie

każdej ilości **kupuje** stale po **najwyższych cenach.**

Evertowski, Nowemiasto, ul. Przemysłowa.

Poszukuję od zaraz dobrej

dziewczyny

do kuchni, która umie gotować

L. Stienssowa, Lubawa, Rynek 18.

Potrzebuję od zaraz kilku

murarzy

B. Murawski, przedsiębiorca budowlany **Nowemiasto.**

Dnia 25-go września rb. na szosie od Nowegomiasta do Kurzętnika **znalazłem**

prosiaka.

Właściciel za zwrotem kosztów może go odebrać

Władysław Osiewicz, Mroczno.

Przybłąkał się

CIELAK

czarny, odbrać go można jak najrychlej za zwrotem kosztów.

Jan Krzemiński, Jamielnik, p. Lidzbark.

Potrzebny od zaraz

UCZEŃ

syn porządnych i rzetelnych rodziców.

Bławat Inwalidzki, Lubawa, Grunwaldzka.

ZNACZKI do kopania kartofli

poleca

Drukarnia „Drwęcy“ Nowemiasto-Pomorze.

Spròbujcie szczęścia!

750.000 złotych

może wygrać każdy, kto zakupi los

I. klasy 18 Polskiej Loterji Państwowej

w naszej nowo powstałej kolekturze:

„DRWĘCA“ Sp. z o. p. Nowemiasto Rynek 4.

Pozatem wiele wygranych po zł: 400.000, 350.000 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35 000, 25.000, 20.000, 15 000, 10.000, 5.000, 3.000 oraz wielka ilość wygranych poniżej 3.000 złotych.

Ogólna suma wygranych około 27 miljonów zł.

Tysiącom ludzi przynosi Polska Loterja Państwowa rokrocznie bogactwo i dobrobyt.

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów są: 1/4 losu zł 10 — za 1/2 losu zł 20 — cały los zł 40.

Nabywać losy można również w filjach naszej spółki i to:

w Lubawie Gdańska 3, w Lidzbarku Plac Hallera 15.